

małytytose pocztowa opłacona ryczałtowo.

CENA 200 MAREK.

Nr. 5.

W Krakowie dnia 25. lutego 1923 r.

Rok XLIX.

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za I-szy kwartał z przesyłką pocztową: 2000 Mkp.

W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 200 M. za wiersz milimetry lub jego miejsce, w tekście 400 M
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I. p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-82

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Cel opozycji narodowej.

Związek Ludowo-Narodowy z dwoma stronnictwami narodowymi stanął wobec rządu gen. Sikorskiego w opozycji, którą też prowadzi stanowczo w Sejmie i Senacie. Przeciwnicy obozu narodowego, a w szczególności socjaliści i żydzi, postawili wskutek tego Związkowi Lud.-Narod. niesłuszny zarzut, że zwalczając rząd, walczy on równocześnie z państwem polskim. Ciągąc zaś dalej swoje rozumowanie, socjaliści i żydzi stawiają Związek Ludowo-Narodowy, który gromadzi w sobie najbardziej narodowe żywioły w Polsce, w jednym rzędzie z komunistami. Obalamy więc zaś przez prasę socjalistyczną i żydowską niektórzy Polacy sądzą, niejednokrotnie, że zarzut skierowany przeciwko Zw. Lud.-Nar. jest prawdziwy i wierzą w to, o czym mówią najwięksi wrogowie państwa polskiego i Polski wogóle.

Któż bowiem stawia nam zarzut walki z państwem, kładąc na równi z nią opozycję parlamentarną bloku stronnictw narodowych wobec rządu gen. Sikorskiego? „Obrońcami” państwa stali się obecnie socjaliści i — żydzi.

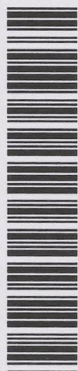
Są to ci sami socjaliści, którzy w całym świecie stoją w bezwzględnej walce wobec państw, w których się znajdują, ci sami socjaliści, którzy dążą w całym świecie do przewrotów w państwach, któreby podważyły ich byt i siłę, a w ten sposób z czasem zniszczyły ich istnienie; ci sami socjaliści, na których programie wzrosli rosyjscy bolszewicy i którzy doprowadzili potężną niegdyś Rosję do zupełnego upadku i rozstroju państwo-

wego. A wreszcie zarzut walki z państwem stawiają nam ci socjaliści, których przewodcami w Polsce są żydzi, zdecydowani wrogowie państwa wogóle. Ich to głowami są tacy ludzie, jak pos. Liebermann, żyd, który w listopadzie r. 1918 ogłaszał w Przemyśle niezależną republikę przemyską i oddawał sprawę przynależności Małopolski Wschod. pod decyzję Trybunałów międzynarodowych, działając w sposób jawny i wyraźny wbrew interesom państwa polskiego. Przewodcą socjalistów jest redaktor socjalistycznego „Naprzodu”, żyd Haecker, który podczas przewrotu bolszewickiego w artykułach swoich wzywał proletariat polski do solidarności z rosyjskim i wychwalał nowe stosunki w Rosji, działając również w ten sposób wbrew interesom państwa polskiego. Przewodcą wreszcie socjalistów jest pos. Daszyński, który w r. 1918 stwarzał rewolucyjny rząd lubelski republiki polskiej i tylko dzięki przytomności umysłu stronnictw narodowych nie doprowadził wówczas do rozłamu w państwie i do przewrotu, bodaj czy nie bolszewickiego, znowu wbrew interesom państwa polskiego.

Ci wszyscy socjaliści są dzisiaj gwałtownymi obrońcami państwa polskiego.

Ala nie tylko oni. W obronie państwa stają także — żydzi. Nie inni, tylko ci, którzy strzelali do wkraczających wojsk polskich we Lwowie, Przemyśle, Tarnopolu, Grodnie, Wilnie, Białymstoku i Pińsku. Ci, którzy wylewali na głowy polskich szeregow kuby gorącej wody we Lwo-

ЛННБ України ім. В. Стефаника



015145170

wie, chcąc przeszkodzić polskiemu zwycięstwu. Ci sami żydzi, którzy wyteżyli wszystko, aby odebrać Polsce Górny Śląsk, Gdańsk, Małopolskę Wschodnią i Wilno. Ci, których władze państwowe dzień po dniu wylapują jako przewódców tajnych organizacji komunistycznych, działających przeciw państwu polskiemu.

Wspólnie z socjalistami żydzi głoszą się obrońcami siły i wielkości Rzeczypospolitej, godząc w Związek Ludowo-Narodowy i cały obóz narodowy, jako głównych wrogów państwa.

Do tych głównych przewódców walki z obozem narodowym przyłączyli się również wszyscy, dla których zmorą w dzień i w nocy są ci, którzy w sposób jasny, dobitny i stanowczy stwierdzają, że pragną siły tylko narodu i że nie ustaną w walce z wszystkim, co godzi w naród i jego potęgę.

Opozycja, którą prowadzi Związek Lud.-Nar. nie jest tymczasem walką z państwem i podkopywaniem jego autorytetu, ale przeciwnie: opozycja narodowa wobec obecnego rządu gen. Sikorskiego, przeszkadzając wielu zamierzeniom rządu, sprzecznym z interesami narodu polskiego, a niewątpliwie i polskiego państwa, niesie mu pożytek i buduje naprawdę jego siłę, niszcząc zło, jakie się w nim chce zagnieździć.

Opozycja wobec rządu istnieje w całym świecie. W opozycji stali, a także i teraz jeszcze stoją

gdziekolwiek stronnictwa narodowe i umiarkowane. W Anglii do niedawna, aż do upadku L. George'a, stali w opozycji do rządu konserwatyści. We Włoszech w opozycji stali nacjonaliści i faszystyści. W Turcji zwalczyli gwałtownie rząd również młodzi nacjonaliści tureccy. I jest wiele podobnych wypadków. Wszędzie po ostrej opozycji narodowej przychodziły do władzy żywioły narodowe i one niosą dziś wszędzie porządek prawny i naprawę stosunków gospodarczo-politycznych w poszczególnych państwach. I jeżeli niektóre państwa zyskały swój głos i utrzymały swój byt państwowy, jak np. Turcja lub Włochy, to właśnie zawdzięczać to trzeba tylko silnej opozycji narodowej, która musiała dopiero obalić istniejące rządy, jeżeli one szły przeciw interesom państwa.

To samo zadanie ma dzisiaj opozycja narodowa w Polsce. Śmiało powiedzieć można, że największym zaszczytem dla dobrego Polaka jest dzisiaj bronić Polski przed zagładą i zalewem socjalistyczno-żydowskim czyli być w opozycji do obecnego rządu, popieranego przez P. P. S. i lewicę oraz przez mniejszości narodowe.

Polska może zginąć w niedługim czasie. Do rządu bowiem doszli ludzie, którzy stoją na usługach mniejszości narodowych, t. j. Niemców, żydów, Białorusinów i Ukraińców. Nikt z nas nie będzie sądził, aby ci właśnie nasi współobywa-

Polska w zwierciadle procesu nad Eligjuszem Niewiadomskim.

(Wyjątek z mowy obronnej El. Niewiadomskiego).

„Stosunek mój do socjalizmu i do osoby Piłsudskiego był rzeczowy, w tym sensie, że wolny od uprzedzeń, od niechęci partyjnej.

W młodości socjalizm był dla mnie ideą sympatyczną i bliską. Będąc w Paryżu 1886 i 1887 r. prenumerowałem „Przedświt londyński“, chodziłem na konferencje ludowe i t. d. Z czasem kiedy złapałem parokrotnie moje pismo na zbyt grubych kłamstwach, wzbudziła się moja czujność. Zarazem czytając „Przedświt londyński“, zrozumiałem jego jałowość i prawdziwą stronę pomysłów tych rozbitków emigracji socjalistycznej.

Piłsudskiego pamiętam jeszcze z moich młodych lat. Słyszałem o nim, kiedy chodził do warszawskiej szkoły realnej, potem widziałem jego pracę w drukarni „Robotnika“, widziałem jego aresztowanie i ucieczkę.

Z chwilą wybuchu wojny światowej, Piłsudski stanął na czele Legionów. Po powrocie z Magdeburga, Piłsudskiemu sprzyjało nadzwyczajne szczęście. Wszystko szło mu samo w ręce. Trzej regenci, ludzie niedołężni, pośpieszyli mu oddać

w ręce swoją, nawiasem mówiąc, nielegalną władzę. Ogół widział w nim ofiarę patriotyzmu i twórcę siły zbrojnej polskiej. Legioniści poszliby zanim w piekło. Peowiacy także. Jego własna partja widziała w nim wodza, miała do niego zaufanie bezwzględne. Nawet niechętni przyjęli go z pewną rezerwą, życzliwym wyczekiwaniem. To były atuty.

Największym atutem był nastrój ówczesny. Nastrój narodu był w pierwszych dniach po wyrzuceniu okupantów wspaniały. Trzeba było słuchać, co mówią na targach, jarmarkach, na ulicach, po sklepach. Nie przemawiałem, ale chodziłem i słuchałem. Ludzie, lud lepiej może, aniżeli inteligencja, odczuwał, że dzieje się coś wielkiego. Czekali, czekali hasła, czekali komendy męskiej i wielkiej, któraby jednoczyła naród i poprowadziła go do bohaterskich wysiłków.

Piłsudski mógł wtedy zdobyć bez żadnego oporu serca całej Polski. Można zdobywać serca narodu niekoniecznie z pomocą łaski i obietnic. Legioniści czcili nie za wygody i nagrody, ale za rany, za krew, jaką przelewali dla idei wyższej, która się u nich zamykała w jednym słowie: Polska. Myślę, że tą drogą zdobywa się serca ludzi, a ta droga była otwarta. Piłsudski miał w ręku los całej Polski. Był jej moralnym dyktatorem. Mógł i powinien był żądać ofiar. Ofiary pracy. Nasz kraj był ogłodzony i tylko praca mogła

lele dążyli do potęgi państwa polskiego. Każdy z nich dąży poza żydami, do uzyskania własnego państwa niepodległego lub połączenia się z niem. Żydzi zaś chcą Polskę wogóle zniszczyć, uważając ją za przeszkodę do urzeczywistnienia ich celów oświadczenia całym światem.

Takie to żywioły popierają wspólnie z socjalistami i innymi stronnictwami lewicy rząd gen. Sikorskiego. Nie wolno nikomu z prawych Polaków takiego stanu pochwalać. Tak bowiem, jak we Włoszech i w innych państwach, gdy rząd szedł wbrew interesom państwa, trzeba go było dopiero usunąć, aby oczyścić państwo z wpływów nie tylko obcych, ale i wrogich, tak samo obecnie w Polsce, trzeba wyteńczyć wszystkie siły i użyć zupełnie bezwzględnych środków w opozycji, aby rząd Rzeczypospolitej stał wyłącznie na usługach narodu i jego interesom służył, uwzględniając równocześnie należne prawa obywateli innych narodowości. Obecna opozycja narodowa w Polsce chce zniszczyć stan przeciwny, gdzie rząd Rzeczypospolitej zależny jest wyłącznie od obywateli innych narodowości, a olbrzymia większość narodu polskiego jest od wpływu na ster państwa usunięta.

I to jest cel opozycji narodowej w Polsce.

Tak trzeba go pojmować i tak powinni pojmować ją przedewszystkiem ci, którzy chociaż popierają po cichu rząd gen. Sikorskiego wspólnie

z mniejszościami, wiedzą jednak, że idą po złej drodze i radziby z niej zawrócić, zanim państwo nie pogrąży się w upadku.

Opozycja wobec rządu gen. Sikorskiego jest przeto nie walką z państwem, ale walką o państwo polskie, jednolite, mocarstwowe, mocne i narodowe.

Kl. Hrabyk.

Zubożenie narodu wskutek rządów lewicowych.

Każdy odczuwa to na własnej skórze, że w porównaniu z rokiem 1919 jest obecnie znacznie biedniejszy, że nie tylko ma mniej gotówki, ale nawet musiał wysprzedać dużo rzeczy ze swego gospodarstwa, chyba, że dzięki szczęśliwym okolicznościom potrafił jakoś uratować się od ruiny. Wprawdzie dużo ludzi zrobiło dobre interesy, ale byli to przeważnie tacy ludzie, którzy nie liczyli się z własnym sumieniem, ani z tem, czy skrzywdzą swego sąsiada lub znajomego, a nawet własne państwo. Znane są powszechnie słynne kooperatywy socjalistyczne, na których niektórzy wzbogacili się znakomicie, ale za to zubożało państwo, a z niem cały naród. Czy wiecie, na czem polegały rządy lewicowe?

go wyżywić. Powinien był żądać ofiary krwi, bo dookoła nas była gromada wściekłych wilków. Powinien był żądać ofiary interesów partyjnych, bo tutaj szła gra o najwyższe stawki, o los nie partii, ale narodu.

Piłsudski nie dorósł do roli, jaka mu dzieje przeznaczyły... Zmarnował tę jedyną, bezpowrotną w życiu narodu chwilę. Zarazem zmarnował własną wielkość, własną nieśmiertelność. Zamiast tej komendy, której naród czekał, zamiast programu pracy i gotowości bojowej, dyscypliny i rządu silnego, któryby w Państwie wstrzymał anarchję, spadły na naród dwa fakty: powołanie Kesslera w charakterze posła niemieckiego i rząd ludowy.

Ten okres bardzo się przyczynił do utrwalenia we mnie idei, która później dojrzała, dlatego chcę chwilę nad nim się zatrzymać.

Istnieje jaskrawe hasło, wywieszone dla ciemnych tłumów, hasło, które jest osią wszystkich dążeń stronnictw socjalistycznych i dyktatura proletariatu, hasło, w którym także widzę owoc umysłowego i moralnego zwyrodnienia. W dzisiejszych czasach dyktatura jakiegokolwiek klasy jest nie do pomyślenia, ale jeżeli można z pewną dawką słuszności mówić o dyktaturze klasy najoświeconszej, wyrobionej politycznie, to dyktatura najmniejszej mas jest hasłem zbrodniczym i szukającym. Masy nie spostrzegają się co do te-

go, że ich karki służą za drabinę do wspinania się dyktatorom. Rosja zrealizowała te hasła i wykazała ich praktyczną wartość.

Rząd ludowy Moraczewskiego nie miał, ani odwagi, ani siły, żeby otwarcie pod tym sztandarem stanąć. Wybrał drogę pośrednią. Nazwał się skromnie rządem ludowym. Jednakże każdy zrozumiał, że nazwa była tu tylko listkiem figowym innych zamiarów dyktatury właściwej. Pierwszą rzeczą, którą stworzył rząd ludowy była milicja ludowa, środek zabezpieczenia. Milicja ludowa była pierwszym aktem antypaństwowym i pierwszą zdradą stanu. Gdyby inne stronnictwa tworzyły i uzbrajały klasowe milicje, to byłoby ich pięć albo sześć i musiałyby doprowadzić do wojny domowej. Milicja zamieniła....

Wszyscy pamiętamy te czasy. Pamiętamy wrażenia, jakie odnosiliśmy. Pamiętamy, że ta milicja złożona była z kadrów kryminalistów, których poznawano po ulicy po zbrodniczym typie. Połowa z nich znalazła się pod kluczem, reszta lepsza została wzięta do późniejszej policji państwowej.

Na tem kończy się działalność rządu ludowego w sensie pozytywnym. Wykazał on uderzającą niemoc siły twórczej, natomiast w sensie dezorganizacji pracy i deprawacji duszy dokonał rzeczy istotnie zdumiewającej.

Oto, z jednej strony na tem, że wyrzucano pieniądze państwowe na rozmaite niepotrzebne cele, a z drugiej strony rozmaici niesumienni speculanci tuczyli się kosztem dobra ogólnego. Skutkiem tej nierozumnej i lekkomyślnej gospodarki jest to, że państwo nasze, nie posiadające porzątkowo ani feniga długu, zabrnęło w dług tak, że w dniu 1 stycznia 1923 r. dług naszego państwa wyniósł 1747 milionów franków szwajcarskich, co przeliczone na marki wedle ówczesnego kursu wynosiło blisko 17 biljonów marek polskich. Z doświadczenia wiecie, jak bardzo spada wartość naszej marki, a przekonacie się dowodnie, gdy wam podam następujące zestawienie:

dnia 1 stycznia 1920 r. było w obiegu przeszło 6 miliardów marek polskich, co przeliczone na dolary wynosiło 47 milionów dolarów;

dnia 1 stycznia 1921 r. było w obiegu blisko 50 miliardów marek polskich, co wynosiło 81 i pół milionów dolarów;

dnia 1 stycznia 1922 r. było w obiegu 230 miliardów marek polskich, co wynosiło blisko 78 milionów dolarów;

dnia 1 października 1922 r. po owym słynnym przesileniu, wywołanem przez Piłsudskiego, mieliśmy akurat dwa razy tyle marek w obiegu, co w styczniu, t. j. 464 miljardy marek polskich, ale ich wartość spadła prawie o połowę, bo na 44 miliony dolarów;

dnia 1 stycznia 1923 r. było w obiegu 794 miliardów marek polskich, których wartość wynosiła blisko 45 milionów dolarów.

Za miesiąc, t. j. w dniu 1 lutego 1923 r. po zamianie przejściowego rządu Sikorskiego na rząd stały, przybyło wprawdzie w obiegu 115 miliardów marek, ale wartość tych wszystkich marek obiegowych, których liczba wynosiła dokładnie 909.160.306.619 marek polskich, zmalała o 20 milionów dolarów, gdyż wynosi tylko 25 milionów dolarów.

Z powyższego zestawienia widzicie, że naród nasz i państwo nasze ma wprawdzie w rękach więcej papierków, ale tracą one ciągle w niezwykły sposób na wartości. Przecież jest to rzecz straszna, że w ciągu jednego miesiąca straciliśmy 20 milionów dolarów, to znaczy sto milionów koron złotych austriackich, czyli tyle pieniędzy, ile dawna Austria miała czystego dochodu przez cały rok z Galicji. Czy te cyfry przerażające nie otworzą oczu każdemu uczciwemu Polakowi? Czy nie wskażą mu w sposób dobitny, że niedobre są rządy w Państwie, skoro w czasie ich trwania naród popada w coraz większą ruinę materialną.

Mówią ludzie, że marka spada wskutek wielkiego deficytu państwowego — i mają rację ci ludzie, ale nie całkowicie. Bo przecież takie wielkie państwo, jak Anglja i takie spokojne państwo, jak Szwajcaria, mają deficyty w swoich budżetach, a przecież i funt szterling angielski i frank szwajcarski mają wielką wartość. A wiecie dla-

czego? Oto dlatego, że rząd w Anglii i rząd w Szwajcarii mają zaufanie nie tylko u własnych obywateli, ale także i u zagranicy. Bo widzicie, z Państwem jest taksamo, jak z gospodarstwem prywatnego człowieka. Może być gospodarz, który posiada niewielki majątek, ale jest człowiekiem uczciwym, pracowitym i sumiennym, to ma zaufanie u ludzi i jego kwitek ma wartość u wszystkich ludzi, którzy go znają z uczciwości, a może być znowu gospodarz bogaty, ale marnotrawny, niepracowity i pijak, którego kwitek nie ma u nikogo wartości, bo każdy się boi, że gdy mu pożyczycy, choćby drobną kwotę, to nie zobaczy jej z powrotem. Taksamo jest i z państwem. Jeżeli na czele państwa stoi rząd, który gospodarzy oszczędnie, rozumnie i celowo, to obywatele mają do niego zaufanie i każdy banknot państwowy ma w ich oczach wielką wartość.

Nie chciałbym, żebyście Bracia i Siostry rozumieli, że przez mój artykuł chcę Was doprowadzić do rozpacz. Nie, mój cel jest wprost przeciwny. Jak chciałbym Wam tylko wskazać, że my źle gospodarujemy Państwem i że mimo to, iż Państwo nasze ma pod dostatkiem węgla, nafty, soli, żelaza, zboża, nie umiemy wzbogacać się tymi naturalnymi skarbami naszej ziemi, ale marnotrawimy je przez nieudolne rządy. A kto ma poprawić rządy, jak nie my sami? My musimy wytworzyć w całym narodzie taką opinię, aby ci, którzy niedorośli do rządzenia państwem, ustąpili miejsca ludziom mądrym, którzy spełniają pokładane w nich nadzieje, aby Sejm wytworzył jak najprędzej zwartą większość polską, która wyłoni ze siebie rząd, złożony z najświetlejszych i najuczciwszych Polaków. Dzisiaj na Polsce robią najlepsze interesy żydzi. Popatrzcie się naokoło siebie, a zobaczycie, że każdy żyd robi już nie milionowe, ale miliardowe interesy. A do tych żydów, którzy przed wojną tu mieszkali, przyjeżdżają setki tysięcy nowych żydów z Rosji, nie po co innego, tylko po to, aby na naszej ziemi odbierać chleb Polakom, aby z naszej ziemi wysysać wszystkie soki, które z niej płynąć powinny dla nas i dla naszych dzieci.

Dlatego na wszystkich zebraniach i wszystkich wiecach zachęcajcie ludzi do skupiania się pod sztandarem obrony interesów polskich, wzywajcie posłów polskich ze wszystkich stronnictw, aby w imię interesu Państwa łączyli się nie z żydami, ale z Polakami. Pamiętajcie, że w Polsce wszyscy możemy być i bogaci i szczęśliwi, byliśmy tylko rozumieć to, że Polska jest jedynie państwem narodowym polskim i że od nas jedynie zależy zmiana stosunków na lepsze.

Wincenty Sikora.

Rozpowszechniajcie nasze pismo.

Nowa hańba socjalistów.

W mieście Łodzi, największej twierdzy PPS, do niedawna, zdarzył się wypadek, który ostatecznie potwierdził znany fakt, że PPS. jest zbiornikiem zwykłych oszustów i ludzi nieuczciwych. Oto Rada miejska Łodzi, złożona z samych socjalistów, została przez Rząd rozwiązana z powodu wykrycia niestychanych nadużyć i oszustw, popełnianych przez socjalistycznych radnych. Rząd zawiesił również prezydenta miasta Łodzi, socjalistę.

W ten sposób wyszło ostatecznie szydło z worka. Socjaliści wstydzą się w całej Polsce tego wypadku i nie o nim nie piszą, albo obłudnie kłamią, mydląc ludziom oczy, że rozwiązano Radę z innych powodów.

W Łodzi odbędzie się niezadługo nowe wybory, które przyniosą niewątpliwie zwycięstwo narodowcom. W ten sposób, po wyborach w Kasie chorych w Warszawie idzie po Polskę nowy wiew, zdrowy i niezarażony żydowskim wpływami.

Sejm o polityce zagranicznej.

DYSKUSJA SEJMOWA.

W zeszłym tygodniu przeprowadził Sejm dyskusję nad naszą polityką zagraniczną. Bezpośrednią przyczyną tej dyskusji było oświadczenie programowe (ekspozé) ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, wygłoszone w Sejmie na tydzień przedtem. Oświadczenie to było jednak tak pozbawione wszelkiej głębszej treści i zawierało tyle oklepanek napuszonym stylem wypowiedzianych, że Sejm mógł spokojnie nie kłopotać sobie niem głowy i wcale nad niem nie obrałować. I zapewne Sejm takby postąpił, gdyż nawet lewica mową Skrzyńskiego nie była zachwycona, gdyby nie to, że Sejm uczuł potrzebę określenia swego stanowiska wobec doniosłych spraw polityki zagranicznej w chwili obecnej.

MOWA POS. SEYDY.

Dyskusję rozpoczął świetnym przemówieniem poseł Seyda, występujący w imieniu Związku Ludowo-Narodowego. Nie atakując ministra Skrzyńskiego dał mu jednak w łagodnych słowach naukę, że politykę zagraniczną robi się nie pięknymi słowami i zgrabnem figlowaniem oczu, lecz opierając się na interesach narodowych i na sile, jaką dane państwo przedstawia. Mówca zaznaczył pełną naszą solidarność z Francją i z podjętem przez nią zajęciem zagłębia Ruhry. Wspominał też min. Skrzyńskiemu, dlaczego pominął w swej mowie sprawę porozumienia z Jugosławią i Czechami, to jest państwami, które win-

niśmy uważać za naszych sojuszników przeciw Niemcom.

INNE MOWY.

Następnie mówił poseł Dąbski (z P. S. L.), obecnie prezes Komisji sejmowej do spraw zagranicznych. Udowadniał on konieczność uznania ze strony państw Sprzymierzonych naszych granic wschodnich, ustalonych traktatem ryskim. Dalej przemawiali: poseł Korfanty, Rudziński i Wyzwolenia bardzo nudnie, poseł Perl (socjalista) i poseł Stroński. Ostatniego mowa była bardzo dobra; mówca udowadniał słusznie, że granice nasze na wschodzie zostały już ostatecznie ustalone.

ZGODNOŚĆ POLSKICH STRONNICTW.

Dyskusja powyższa miała jedną dobrą stronę: wykazała ona, że w sprawach polityki zagranicznej poglądy wszystkich stronnictw polskich są coraz bardziej zgodne i idą po linii, wytyczonej przez R. Dmowskiego. Należy się z tego tylko cieszyć, gdyż najwyższy już czas, aby na zebraniu całego narodu miał jeden front.

Głosami stronnictw narodowych i Piastowców uchwalono po przemowach wyżej wymienionych posłów zamknięcie dyskusji. W ten sposób zostali pozbawieni możności skalowania Polski przedstawiciele mniejszości narodowych. To ograniczenie naszych wrogów bardzo zmartwiło socjalistów i wyzwolenców i zwróciło ich gniew na piastowców, że ci odważyli się ująć za honorem Polski. Po zakończeniu dyskusji przyjęto jednomyślnie (Niemcy, Ukraińcy i Białorusini opuścili tymczasem salę obrad sejmowych) poniższą rezolucję, zgłoszoną w imieniu wszystkich stronnictw przez posła Dąbskiego.

REZOLUCJE SEJMOWE.

„Traktat ryski dnia 18 marca 1921 r. ustalił definitywnie granicę między Polską, Rosją, Ukrainą i Białorusią. Sprawa przynależności Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej została rozstrzygnięta przez wyrażoną wolę miejscowej ludności. Ponieważ brak formalnego załatwienia sprawy tych granic przez państwa sprzymierzone daje żywiołom wrogim pokojowi i zawartym traktatom możliwość wywoływania zamętu — Sejm uważa, że usunięcie jak najszybsze pod tym względem wątpliwości jest nieodzowną koniecznością polityczną i gospodarczą i naczelnym postulatem ogólnego pokoju.

Stojąc na stanowisku, że Klajpeda ma dla interesów gospodarczych i politycznych Polski pierwszorzędne znaczenie — Sejm wzywa rząd do najenergiczniejszej akcji w tym kierunku, aby prawa polskie, związane z istotnem i pełnem korzystaniem z portu w Klajpedzie, były zagwarantowane“.

NIEPOTRZEBNA UCHWAŁA.

Rezolucje powyższe odnoszą się do dwóch rzeczy: do sprawy **naszych granic wschodnich**, oraz do sprawy **Kłajpedy**. Pierwszy ustęp odnoszący się do sprawy ustalenia granic wschodnich można uznać za **niepotrzebny**, choć nieszkodliwy. Granice nasze wschodnie zostały ustalone w **traktacie ryskim** — to wystarcza i nie należy tego podawać w wątpliwość. Przeciw zaś agitacji i niepokojom na naszych ziemiach wschodnich **nie nam nie pomoże** choćby najbardziej formalne uznanie granic wschodnich przez cały świat, dopóki nie będzie na tych ziemiach dobrej państwowej administracji, opartej o **mocny rząd na polskiej większości** stworzony.

SPÓŹNIONA UCHWAŁA.

Drugą część rezolucji, traktującą sprawę Kłajpedy, musimy uznać za **spóźnioną**. Sprawę Kłajpedy przegraliśmy. Litwa ją **wygrała**. Litewski zamach na Kłajpedę pomógł Litwinom, a nie zaszkodził. Obecnie sprawa przedstawia się tak: Państwa Sprzymierzone postawiły Litwie szereg żądań do spełnienia, między innymi żądanie, aby Litwa wycofała tych swych poddanych z teryto-

rium Kłajpedy, którzy wzięli udział w zamachu na to terytorium. Litwa odpowiedziała, że **żądania te wypełni**. Państwa Ententy odpowiedź Litwy przyjęły do wiadomości. Obecnie utworzono na terytorium Kłajpedy **nowy rząd**, tak zwany Dyrektorjat, złożony w większości z miejscowych Litwinów. Litwa zaś otrzymała obietnicę, że Kłajpeda niedługo zostanie do niej przyłączona.

LITWA A POLSKA.

Polskie interesy nie zostały wzięte pod uwagę. Mała Litwa wzięła górę nad wielką Polską. W małej jednak Litwie jest **rząd oparty na litewskiej większości**, w małej Litwie nie usuwa się ludzi wybitnych od rządzenia, małej Litwy wreszcie wobec zagranicy nie reprezentują żydzi, lecz rdzenni Litwini. Wielka zaś Polska ma **rząd gen. Sikorskiego** zależny od mniejszości narodowych, ministrem spraw zagranicznych jest **układny salonowiec Skrzyński**, a wobec zagranicy reprezentuje nas **żyd Aszkenazy**.

W tych warunkach **nie pomoże nam i rezolucja sejmowa**, choć jednogłośnie uchwalona, ale **po-niewczasie**.
Dr Władysław Świrski.

Mikołaj Kopernik

prawnik, ksiądz, lekarz, astronom **nieśmiertelnej sławy**.

W 450-tą ROCZNICĘ URODZIN.

Akademia krakowska, dobrze postawiona w opinii w Polsce już za czasów Długosza, przez ciąg wieku piętnastego, kiedy to w Polsce rządził Jagiellowie, wydoskonaliła się tak, że uczony Niemiec Szedel stawia ją wyżej od licznych akademii we własnej ojczyźnie. Do Krakowa też, zwabiona sławą profesorów, spieszyła żądna nauki młodzież z najdalszych krańców Polski, a nawet i z poza jej granic, a mianowicie: z Czech, Węgier, z krain niemieckich i skandynawskich Danii i Szwecji. Słynęła Akademia krakowska doskonałymi, zwłaszcza wykładami o niebie i gwiazdach czyli astronomii, którymi zadziwiał słuchaczy Wojciech z Brudzewa, Jan z Szadka i Mikołaj z Łabiszyna.

Ich to może sławą pociągnięty przybył na naukę do Krakowa (w r. 1491) młody, 19-letni Mikołaj Kopernik z Torunia, gdzie ojciec jego, zamożny mieszczanin krakowski osiadł na stałe, zniewolony biegiem swych interesów handlowych.

Mikołaj Kopernik trafił więc w Krakowie do wielkiego ogniska oświaty i mógł tu czerpać pełną dłoń zasoby prawdziwej wiedzy, siedział też w akademii cały potrzebny okres 4-letniej nauki

i pod kierunkiem światłych przewodników ukochał pomyślnie kurs nauk wyzwolonych, przykładał się osobliwie do rachunków (matematyki) i do gwiazdziarstwa (astronomii). Zyskawszy podstawy prawdziwej wiedzy w stolicy Polski, nauki nie zaniechał, lecz na koszt wuja, biskupa warmińskiego — udał się wraz z bratem Jędrzejem do Włoch, kraju w owe czasy najbardziej oświeconego. Wyjechał do Włoch, by poznać naukę prawa i bardziej wydoskonalić się w nauce astronomii. Przez 3 lata (1497—1500) kształcił się w mieście włoskiem Bolonii, dnie poświęcając nauce prawa, zaś wieczory spostrzeganiu gwiazd na niebie pod kierunkiem uczonego Dominika z Ferrary, który niezwykłych zdolności młodzieńca zrobił wkrótce swym pomocnikiem.

Sława o talentach młodego Polaka, którymi w Bolonii zabłysnął, szeroko rozchodzi się po kraju włoskim. Wszakże rozgłos i zasługi polityczne Kopernika względem Polski i nie były jakie znawstwo spraw pieniężnych — giną całkiem wobec wielkich jego odkryć w dziedzinie astronomii, które dają sławę po wszystkie czasy i jemu i Polsce, że mędra takiego na świat wydała.

Przed laty czterystu ludzie uczeni i to wła-

śnie badacze nieba, czyli astronomowie, przyzna-
li za prawdę niewzruszoną, że ziemia ruchu
żadnego nie posiada, natomiast, że księżyc, słoń-
ce i gwiazdy, planety, jak również i całe skle-
pienie niebios są w ciągłym ruchu naokoło ziemi.
Ziemię uznawano oddawna za środek świata.

Dopiero z łona narodu polskiego, za czasów
największej potęgi naszej ojczyzny, wyszedł oto
człowiek, który sięgnawszy wzrokiem orlim
w głąb wszechświata, dojrzał prawdziwą istotę
zjawisk, zdołał odróżnić na niebie prawdę od złu-
dzeń i wysiłkiem swego umysłu otworzył zupeł-
nie nowe drogi ludzkości.

Spostrzeżenia nad ruchem księżyca nasunęło
pierwsze Kopernikowi wątpliwości, czy istotnie
ziemię wziąć należy za środek świata i czy w sa-
mej rzeczy ziemia jest tym punktem, koło które-
go krążą słońce, planety, gwiazdy stałe, słowem
całe sklepienie niebios. Rachunki wskazywały
mu na niemożliwość pogodzenia tego, co widzi
na niebie z nauką o stanowisku ziemi we wszech-
świecie. Wielki astronom stawia tedy przypusz-
czenie, że może ziemia jest w ruchu i to w ruchu
podwójnym: wiruje na własnej osi, płynąc w prze-
stworze niebieskim — ale naokoło czego? —
Może słońca? Wielki mędrzec, swą myśl tak zu-
chwałą zaczyna sprawdzać: zjawisko dnia i nocy,
zjawisko zmian pory roku i wiele innych — te-
raz, przyjąwszy ruch ziemi na osi i ruch jej na-
około słońca, są zupełnie jasne, dają się całkiem
łatwo tłómaczyć. Kopernik nabiera do swej my-
śli o ruchu ziemi zaufania, stwierdza jej przebie-
ski u mędrców starożytnych i idzie po drodze
odkrytej dalej. Istnieje na niebie zjawisko, znane
gwiazdziarzom, bardzo powolnego cofania się
sklepienia niebios ze wschodu na zachód; dojrzał
je jeszcze Hyparch, Grek, ale nikt wytłómaczyć
nie zdołał. Kopernik tedy stawia nowe przypusz-
czenie, że ziemia ma ruch trzeci, ruch osi swej
w stosunku do osi układu słonecznego, ruch po-
wolny, lekko wahadłowy. I istotnie tłómaczy do-
brze zjawisko cofania się sklepienia niebios.

Idą teraz lata mozolnych spostrzeżeń-spraw-
dzań, mozolniejszego jeszcze rachunku. Kopernik
zestawia swą naukę o ruchomości ziemi ze wska-
zówkami nieba i z zachwytem widzi ich zupełną
zgodę. Zatem dobrze. Ziemia poruszona z miejscal
Ziemia nie jest środkiem świata. Nie, ziemia jest
w wieczystym ruchu, jak inne gwiazdy-planety;
rzuconą wolą Stwórcy w przestrzeń wędruje rok
rocznie naokoło słońca. Jeżeli więc ziemia krąży
koło słońca, to inne planety krążą nie koło ziemi,
jak go uczono, lecz zapewne wraz z nią też na-
około słońca. Uczony sprawdza znowu myśl swą
spostrzeżeniami, rachunkiem, wymiarami.

Lata, długie lata wyteżonej pracy zużywa na
zbádanie prawdy... I o dziwo! wszystko się zga-
dza. Ziemia doprawdy nie jest rdzeniem, główną
bryłą wszechświata; to tylko towarzysz słońca.

I to jest największą zasługą naszego rodaka
Kopernika. Dziś Polska cała obchodzi 450-letnia

rocznicę urodzin tego wielkiego, Polaka i naj-
większego człowieka. Kopernik dokonał olbrzy-
miego odkrycia, które wprowadziło zupełnie no-
wy porządek w świecie. Okazało się, że ziemia,
a z nią i ludzie wszyscy — to drobna cząstka
w wszechświecie bożym.

Kopernik wstawił Naród polski. Za to jesteśmy
Mu wdzięczni. Polska przez Kopernika stała się
znaną całemu światu.

Sklada Mu też w tym roku hołd Naród polski,
wspólnie z całym światem, którzy podziwia wiel-
kość i mądrość Jego umysłu.

Nie wytrzymali długo.

Stronnictwo katolicko-ludowe szło do wybo-
rów przeciw nam: zdawało im się, że świat zdo-
będą. Zdobyli wszystkiego 5 poselstw dla pp.
Matakiewicza, Greissa, Jasińskiego, ks. Ozuja i
Maślanki. Gdy zaś ich sojusznik, Skulski, zdobył
aż jedno poselstwo, katolicko-ludowi zrozumieli,
że taki klub nie w Sejmie nie robi. Dlatego po-
łączyli się z posłami, wybranymi na listę Nr. 8 i
odtąd razem z naszymi posłami występowali zgo-
dnie.

Ale nie wytrzymali długo. Posłowie nasi ostro
krytykują rząd za jego niedołęstwo, za konszach-
ty z żydami, za marnowanie grosza publicznego,
za masowy druk papierowych pieniędzy. I już jest
pewne, że ten rząd wkrótce ustąpi, bo nawet Pia-
stowcy, którzy mają w tym rządzie swoich zaufa-
nych ministrów, powiada, że idzie źle i że po-
stu rząd ten nie wytrzyma.

Ale gdzieżby śmiał waleczyć z rządem poseł
Matakiewicz? I on i inni posłowie katolicko-ludo-
wi zaczęli jakieś konszachty z rządem, a ich no-
wy prezes hrabia Lubieński i cały zarząd wyra-
zili na swem posiedzeniu pełne zaufanie rządowi
gen. Sikorskiego i popierają go. My rząd zwal-
czamy, oni go popierają.

Ha, myśleliśmy, że walka między nami a ka-
tolicko-ludowymi skończona. Ni słowem nie ru-
szyliśmy przeszłych walk. Skoro jednak sami oni
ogłaszają w „Ludzie katolickim“, iż wyłamują się
z pod solidarności, niechaj przyjmą do wiadomo-
ści, że odtąd otwarcie pisać będziemy, co o ich
polityce sądzimy.

Rząd popiera żydów.

Pisma lewicowe obłudnie głoszą, że obecny
rząd gen. Sikorskiego zwalcza, wraz z posłami
narodowymi posłowie żydowscy i komuniści.
Tymczasem „Tagblat“ żydowski, wychodzący we
Lwowie, w numerze 12-tym ogłosił artykuł posła

żydowskiego Frostiga, w którym zawiadamia swoich wyborców żydów, że rząd p. Sikorskiego, liczy się z głosem posłów żydowskich i udzielił im wielkiego poparcia.

Posel Frostig ogłasza wyraźnie, że p. Sikorski obiecał żydom wstrzymanie rozporządzenia byłego ministra p. Kamińskiego, aby tych wszystkich żydów, co wbrew prawu przedostali się do Polski z Rosji, wysiedlić do 1-go marca. Zaznaczyć należy, że bardzo wielka ilość żydów na fałszywe paszporty przedostała się do Polski.

Poza tem p. Sikorski obiecał żydom wydać pozwolenie na przyjazd nowych mas żydowskich z Rosji.

W ten sposób przy tak wielkiej drożyznie, która dotkła najbardziej ludności, musimy karmić około miliona żydów z Rosji, którzy, będąc się zemsty ludu rosyjskiego, gwałtownie uciekają do Polski.

Poza tem w tym samym numerze „Tagblatu“ czytamy, że rząd wstrzymał wykonanie ustawy szynkarskiej w Małopolsce, przez co zostawił kilka tysięcy szynków w rękach żydów. Rząd obiecał dalej żydom, przyjęcie do służby państwowej urzędników żydów, którzy niedawno razem z hajdamakami pracowali nad oderwaniem Wschodniej Małopolski od Rzeczypospolitej.

Także wielce radują się żydzi w swoich piśmie, że rząd zamknął Towarzystwo „Rozwój“, które od r. 1912 w myśl hasła „swój do swego“ organizuje społeczeństwo. Posłowie Związku Ludowo-Narodowego w Sejmie dnia 6 lutego zapytali rząd i będą stanowczo domagali się wyjaśnień, za co i na co, z naszą krzywdą, obecny rząd popiera żydów.

To stanowisko posłów Związku Ludowo-Narodowego w Sejmie najlepiej świadczy o tem, kto zabiega o żydów.

Żydzi chwają się sami, że otrzymali wielkie korzyści od rządu p. Sikorskiego. Dlatego nikt w to nie uwierzy, żeby szczerze oni zwalczali obecny rząd lewicowy. P. Sikorski, jeżeli będzie tego potrzebował, to na głosy żydowskie może liczyć.

Związek Ludowo-Narodowy zgłosił w Sejmie szereg wniosków i zapytań do rządu, domagając się stanowczo odebrania wszelkich przywilejów żydom. Nad wnioskami tymi odbędzie się rozprawa i głosowanie. Wtedy naród się przekona, że tylko lewica broni zawsze żydów. Tak samo każdy, kto czyta sprawozdania z Sejmu, wie o tem dobrze, że lewica wbrew prawu domagała się wypuszczenia, z więzienia bolszewika posła Królikowskiego, aby się przypodobać żydom.

Za to rząd i stojąca za nim lewica ma poparcie żydów. Ręka rękę myje. Ale Polska na tem cierpi. Przy głosowaniu w Sejmie 7 lutego nad planem wydatków i dochodów skarbu, mniejszości poszły ławą za obecnym rządem, zaś żydzi — że to lubią fałszywą grę i w handlu i w po-

lityce — tłumnie poszli za rządem, zaś dziewięciu swoim kazali iść przeciw rządowi, aby lewicowe szabes-gojki mogły pisać, że „żydzi idą z endecją przeciw Polsce“.

Żadne bałamuctwa pism lewicowych nie nie pomogą. Społeczeństwo wie już o tem dobrze, że obecny rząd Sikorskiego ma poparcie lewicy i mniejszości narodowych, kosztem Rzeczypospolitej.

Karol Wierczak,
poseł sejmowy.

Informacje prawne.

BLANKIETY WEKSLOWE.

Ministerstwo skarbu wypuściło nowe urzędowe blankiety wekslowe. Są one dwojakie: 1) „z terminem trzymiesięcznym“, 2) „z terminem dłuższym niż trzy miesiące“. Oplaty za pierwsze wynoszą w markach pol.: do 2000 mp.—6, 4000—12, 10.000—30, 20.000—60, 40.000—120 i t. d., że na każdą zwiększoną podwójnie kwotę przypada podwójna opłata. Oplaty za blankiety „z terminem dłuższym niż trzy miesiące“ są droższe o tyle, że na każdą sumę o połowę mniejszą niż wymienione powyżej, wypada opłata nieznaczona. I tak 6 mk. płaci się za blankiet do sumy 1000 mk, 12 do 2000, 30 do 5000 i t. d.

OPLATY OD PRZYROSTU WARTOŚCI.

Wyszło rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zniesieniu podatków (opłat) od przyrostu wartości. Podatek taki opłacało się przy przejęciu własności nieruchomości. W miejsce tego podatku mogą ciała samorządne (gminy wiejskie, miasta, powiaty) nakładać opłaty od przejścia własności. Oplaty samorządowe będą dodatkiem od takich opłat państwowych. Gminy wiejskie mogą je oznaczyć w wysokości 2 procent od sumy, którą organa państwowe, powołane do poboru państwowych opłat (sąd, notariusz), przyjęły jako wartość danej nieruchomości. Wymienione organa państwowe są powołane też do ściągania opłat samorządowych i przesyłania ich następnie samorządom.

Przegląd polityczny.

Poza niechęcią Niemiec do płacenia odszkodowań, należnych Francji i innym państwom Ententy, oraz wyrażających się w tej niechęci dążnościach Rzeszy niemieckiej do obalenia Traktatu wersalskiego — największą groźbą dla pokoju światowego, stanowi jeszcze

KWESTJA TURECKA,

nazywana też szerzej kwestją wschodnią. Kwe-

stja ta istniała przed wojną; istnieje ona właściwie od dwunastu prawie lat i ciągle jest zarzewiem nowych zatargów i wojen. Na czym ta kwestja polega? Otóż polega ona na tem, że z chwilą, gdy wielkie państwo tureckie osłabło i zaczęło się wewnątrz rozkładać powstało pytanie, kto obejmie po nim dziedzictwo, innemi słowy, które państwa zdolają najwięcej ziem tureckich zagarnąć. Sprawa jeszcze nie byłaby najtrudniejszą, gdyż podział, któryby wszystkich jako tako zaspokoił, możnaby przecież obmyśleć. Ciągle jednak pozostawało pytanie, do kogo ma należeć Konstantynopol, a ten był tylko jeden, więc tylko jednemu państwu mógł przypaść w udziale. Każde z państw chciało być tem najszcześliwszem, któremu to wielkie miasto, ważny port, a przytem klucz do Morza Czarnego zostanie przyznane, a przedewszystkiem ochotę na Konstantynopol miała Rosja.

ROSJA A KONSTANTYNOPOL.

Przed wojną przez długi czas położenie było takie, że Rosja dążyła coraz natężniej do zagarnięcia Konstantynopola, a inne państwa, zwłaszcza Anglja, przeszkadzały temu i same nie mając nadziei otrzymania w danej chwili Konstantynopola, broniły Turcji, powiadając, że lepiej, aby Konstantynopol był w rękach słabej Turcji, niż potężnej Rosji.

ROZKŁAD TURCJI.

Tymczasem rozkład Turcji postępował ciągle. Na gruzach Turcji powstał szereg państw nowych: Grecja, Rumunja, Serbja i Bułgarja. Od Turcji odpadł Kaukaz na rzecz Rosji, Tripolia na rzecz Włoch, nad Egiptem objęła protektorat Anglja. Państwo tureckie kurczyło się coraz bardziej.

Tak było przed wojną. W czasie wojny, a właściwie już na jakiś czas przed wojną, Turcja popadła w silną zależność od Niemiec. Stała się też przy ich boku do wojny przeciw państwu Ententy. Wraz z niemi poniosła też klęskę. Zdawało się przez jakiś czas, że kwestja wschodnia będzie w wyniku minionej wojny załatwiona. Miało to się stać przez podział państwa tureckiego. I rzeczywiście plan podziału był już gotów. Konstantynopol miała otrzymać Rosja. Wprawdzie państwo tureckie nie miało przestać istnieć, ale zamierzono ograniczyć panowanie Turków tylko do Azji Mniejszej, to jest do kraju, w którym są w większości.

CZĘŚCIOWY PODZIAŁ TURCJI.

Planowany podział został też w dużej części wprowadzony w życie. Powstało państwo Hełlas z ziem Arabji, Mezopotanji i Palestyna dostały się pod opiekę Anglii, Syryja przypadła Francji. Jednak sprawa Konstantynopola znów się zagmatwała. Miała go w myśl układów mie-

dzy państwami Ententy otrzymać Rosja. Tymczasem w Rosji zapanował bolszewizm, Rosja przed zakończeniem wojny zawarła z Niemcami pokój. Po klęsce zatem Niemiec i Turcji Konstantynopol nie mógł być już oddany Rosji bolszewickiej, lecz został okupowany wspólnie przez Anglję, Francję i Włochy. W ten sposób plan obmyślony w czasie wojny nie wszedł w życie i trzeba było opracować nowy.

NOWE PLANY ANGIELSKIE.

Największej ochoty do opanowania Konstantynopola nabrała z kolei Anglja. Wedle jej planu Konstantynopol wraz z cieśninami Dardanelle i Bosfor miał być wolnem miastem, podobnie jak Gdańsk — pod opieką państw sprzymierzonych. Ta opieka zaś byłaby tak urządzona, że właściwie rządy w mieście i porcie Konstantynopolańskim oraz w cieśninach należałyby do Anglii.

Taki był plan angielski. Na plan ten zdołała Anglja pozyskać, nie bez pewnej niechęci, zgodę innych państw sprzymierzonych. Nasunęła się jednak poważna trudność.

OPÓR TURECKI.

Plan musiał ktoś wykonać i to siłą, bo właśnie Turcy ocknęli się po klęsce i zamysłali stanowczy opór. Wprawdzie rząd turecki w Konstantynopolu z sultanem był uległym wobec Anglii, lecz wbrew temu rządowi utworzył się w Angorze w Małej Azji inny rząd, złożony z państw tureckich, czyli nacjonalistów, gotowy bronić praw Turcji w Konstantynopolu do ostateczności. Przytem rząd turecki w Angorze zawarł porozumienie z Rosją Sowiecką, niezadowoloną, że Konstantynopol mógłby przypaść Anglii, a nie jej. Tak więc o Konstantynopol trzeba było walczyć. Gdyby go miała dostać Rosja, to na nią spadłoby ryzyko zdobycia go. Anglja zaś nie chciała sama użyć większych sił dla zmuszenia Turcji do uległości.

WOJNA GRECKO-TURECKA.

Za to dla wykonania zamierzonego planu zdołała popełnić do wojny z Turcją Grecję, obiecując jej wielkie korzyści terytorjalne. Grecja dzięki tym korzyściom miała się stać Wielką Grecją: terytorja jej w Europie sięgałaby w razie powodzenia aż pod Konstantynopol, a również przypadłoby jej całe wybrzeże Azji Mniejszej z ważnem miastem portowem Smyrą.

KLĘSKA GRECJI.

Takie były zamiary, rzeczywistość wypadła zgoła inaczej. Grecja poniosła w wojnie z Turcją wielką klęskę, która jej król Konstantyn przeplacił wygnaniem, gdzie ze zgryzoty niebawem umarł. Turcy zwycięscy gotowali się już do wtargnięcia do Europy i zajęcia Konstantynopola.

nopola. Wówczas dzięki pośrednictwu Francji, która od samego początku chłodno zapatrywała się na zamiary angielskie, doszedł do skutku między Turcją a Grecją i państwami Ententy rozejm w Mudanji.

KONFERENCJA W LOZANNIE.

Niedługo po tem rozpoczęły się w Lozannie (Szwajcarja) układy pokojowe. Układy te trwały przez kilka miesięcy i zdawało się, że doprowadzą do pokoju. I rzeczywiście traktat był już prawie gotowy. W ostatniej chwili przed podpisaniem go — stało się to przed dwoma tygodniami — nastąpiło zerwanie. Turcy nie zgodzili się na ten punkt, gdzie mowa o opiece państw sprzymierzonych nad swymi poddanymi, zamieszkałymi w Turcji.

GROŹBA WOJNY NA WSCHODZIE.

Obecnie położenie jest bardzo zaostrene, bo w tureckim Zgromadzeniu Narodowem w Angorze wzięły górę stronnictwa najbardziej nieprzejednane i wojownicze. Rząd angorski posunął się tak daleko, że zażądał nawet od państw Ententy, aby ich okręty wojenne opuściły natychmiast porty tureckie w Smyrnie i Ismid. Tu jednak spotkał się on ze zgodnym oporem wszystkich wielkich państw: Anglii, Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych i chociaż wobec tego oporu nie ustąpił, to jednak na wykonanie swego żądania nie nalega. Niemniej przeto położenie jest takie, że wojna na Wschodzie grozi. Czy uda się jej zapobiec, zobaczymy w tych dniach. Jeśliby zaś wojna wybuchła, to i dla nas może to mieć wielkie znaczenie, gdyż prawdopodobnie po stronie Turcji stanęłaby Rosja.

Poniżej notujemy ważniejsze wypadki dni ostatnich, których znaczenie omówimy przy sposobności szerzej.

W ZAGŁĘBIU RUHRY

Francuzi ugruntowują się coraz mocniej. Opór niemiecki, podsycany z Berlina, kończy się dla Niemiec wielkim niepowodzeniem. Przedewszystkiem Francja rozszerzyła jeszcze teren okupacji, zajmując szereg miejscowości w zachodniej Badenji. Również wojska belgijskie posunęły się naprzód. Następnie Francja zastąpiła strajkujących kolejarzy niemieckich swymi, również osadziła swych urzędników na poczie i przy telegrafie. Pozwiązano też niemiecką służbę bezpieczeństwa, tak, że obecnie straż policyjną pełnią wojska francuskie. Pod względem zaś gospodarczym grozi Niemcom ruina: Francuzi odcieśli od Niemiec zagłębienie Ruhry, nie przepuszczając do nich ani węgla, ani wyrobów przemysłowych. Węgiel zaś do Francji wysyła się coraz normalniej.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ

trwa ciągle mimo usiłowań banku Rzeszy niemie-

ckiej zatrzymania jej kursu. Spadek ten rzadko jest wolniejszy od spadku marki polskiej.

PAS NEUTRALNY MIĘDZY LITWĄ KOWIENSKĄ A POLSKĄ.

Zgodnie z decyzją Ligi Narodów Polska przyznając sobie część pasa neutralnego zaczęła obejmować w dniu 15 b. m. rano. W kilku miejscach oddziały polskie, dokonując zajęcia, napotkały na opór partyzantów litewskich. Ludność zajmowanych miejscowości wita władze polskie z zapalem. Litwa podobno przyznanej sobie części pasa neutralnego do chwili, w której to piszemy, nie zajmuje.

OTWARCIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

W mowie tronowej w dniu otwarcia sesji parlamentu angielskiego dał król wyraz nadziei, że stosunki angielsko-francuskie pozostaną serdeczne, mimo to, że Anglija nie godzi się na zajęcie Ruhry przez Francję. W dyskusji szereg mówców wyrażało uczucia sympatii dla Francji.

ZA POROZUMIENIEM Z ROSJĄ SOWIECKĄ agitują pewne koła handlowe we Francji. Większość narodu wypowiada się przeciw temu, powołując się na fakt, że Rząd sowiecki wrogie się odniósł do Francji z powodu zajęcia Ruhry.

ANTYSEMITYZM W AUSTRII.

W Austrii wzrosły prądy wrogie żydom. Wszędzie mają ich dość.

UMOWA KOLEJOWA

została zawarta między Polską a Litwą. Dotyczy ona bezpośredniej komunikacji między obu państwami dla ruchu osobowego i towarowego.

ŁAPOWNICTWO WŚRÓD BOLSZEWIKÓW MOSKIEWSKICH.

Według doniesień z Moskwy osobna komisja dla walki z łapownictwem skończyła rewizję środków transportu wskutek ujawnionych nadużyć zwolniono 2970 funkcjonariuszów kolejowych transportu wodnego, z pośród których 1065 oddano pod sąd. 62 procent tej liczby stanowią komuniści, którzy zajmowali najbardziej odpowiedzialne stanowiska.

BANDY LITEWSKIE

co powinien czas wkraczają na terytorjum Wileńszczyzny i niepokoja tu i rabują ludność polską. Rząd polski winien zastosować w odpowiedzi na to ostre środki przeciw Litwie.

**Pamiętaj
o funduszu prasowym.**

Towarzystwo ochrony zwierząt i przyrody.

Po długiej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, rozpoczęło w Krakowie swą działalność Towarzystwo ochrony zwierząt i przyrody. Celem Towarzystwa jest opieka nad pięknością przyrody naszego kraju, nad zwierzętami i t. d. Wpis na członka Tow. wynosi 100 mk., wkładka zaś roczna tylko 600mk. Lokal Tow. mieści się przy ul. WW. Świętych, pałac Larysza, Kraków. Korespondencję Tow. prowadzi prezes Tow. dr. Leon Tomasik (Wydział prezydjalny Województwa krakowskiego).

Cele Towarzystwa należy poprzeć z całą serdecznością i sympatją. Członkiem Tow. powinien być każdy obywatel i Polak, który odczuwa, ile pożytecznego i pięknego w życiu naszym przynosi przyroda. Chętnie będziemy umieszczali artykuły naszych Czytelników o różnych sprawach, związanych z ochroną przyrody i zwierząt i prosimy wszystkich, aby i o tych sprawach pisali często do naszej gazetki. I w ten sposób trzeba służyć Polsce i tu chronić jej bogactwa i majątku.

Sejm i Senat.

W ub. tygodniu odbyły się dwa posiedzenia Sejmu, w poniedziałek i w piątek.

W poniedziałek odbyła się dyskusja nad ekspozycją min. spraw zagranicznych Skrzyńskiego, o czem szeroko piszemy w innym miejscu.

W piątek między innymi wypłynęła sprawa wniosku Wyzwolenia o nabożeństwa żałobne za ś. p. Niewiadomskiego. Wyzwoleniu, jak i całej lewicy chodziło o demagogiczną napaść na stronnictwo narodowe. Referował nagłosem wniosek osławiony pos. Putek, który tym razem jawnie już stanął w walce z Kościołem katolickim. Pos. Putek powiedział, że Kościół katolicki jest sektą i że tylko inne „kościóły” mogą się tak nazywać, jako prawdziwe. Taka prowokacja oburzyła do reszty stronnictwa narodowe, które też domagały się, aby zuchwałemu Wyzwoleńcowi odebrano głos za poniewierkę uczuć większości polskiej i katolickiej posłów. Lud wiejski powinien dobrze zapamiętać sobie, kto atakuje Kościół katolicki i zapamiętać, jaką nagrodę trzeba przygotować dla wrogów ludu polskiego, do jakich zalicza się pos. Putek z całą wyzwolenczą i socjalistyczno-lewicową częścią Sejmu. Po posle Putku mówił pos. Chaciński, narodowiec, który w łagodny sposób wskazał, że w państwie naszym winno się dążyć do uspokojenia, a nie jątrzenia umysłów. Tymczasem wnioski o karanie lub śl-

ganie tych, którzy uczuli pamięć ś. p. Niewiadomskiego, bynajmniej nie łagodzą swarów. Po dyskusji nagłosem wniosku jątrzącego naród polski w państwie został uchwalony głosami mniejszości narodowych i lewicy. Tak to żydzi i Niemcy popierają wszystko w Polsce, co wprowadza do niej zamęt i kłótnie.

Senat odbył również jedno posiedzenie w bieżącym tygodniu. Odbyło się ono w czwartek. Na porządku dziennym była dyskusja nad prowizorium budżetowym, przedłożonem przez rząd, a uchwalonem już uprzednio przez Sejm. W dyskusji zabrał głos pierwszy senator Stecki ze Związku Lud.-Narod. Wytknął on znowu wiele braków w prowizorium budżetowym, pominiętych w dyskusji sejmowej. Podkreślił on, że cały naród winien stanąć do naprawy Rzeczypospolitej i wszyscy winni oddać Polsce to, co mogą i na co ich stać.

Potem przemówił min. Grabski Władysław, tak jak i w Sejmie, w sposób bardzo niepoważny i demagogiczny. — Mówili wreszcie i inni przedstawiciele stronnictw: żydowskiego, socjalistycznego, Wyzwolenia oraz PSL. Piasta. W głosowaniu stwierdził marszałek większość za prowizorium budżetowym, chociaż w rzeczywistości głosowała przeciw niemu większość. Stronnictwa narodowe, aby nie utrudniać rządowi wyjścia, nie żądały stwierdzenia większości. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się aż 1-go marca br.

Poza Sejmem i Senatem obradowały w ostatnim tygodniu komisje. Z ważniejszych wymienić trzeba komisję oświatową, która obradowała nad wnioskiem Związku Lud.-Narod. o numerus clausus, t. j. ograniczenie żydów w wyższych uczelniach. Za wnioskiem opowiedziały się stronnictwa narodowe, a jak dotychczas także i PSL. Piast. Sprawa ma ogromne znaczenie i niezadługo przyjdzie przed plenum Sejmu. W komisji rolnej uchwalili lewica wstrzymać z całej Polski wywóz drzewa zagranicę. Wniosek ten podcina źródło olbrzymich dochodów dla państwa, jakie płyną dla nas z wywozu drzewa, nie mówiąc o tem, że za drzewo dostajemy wiele innych towarów dla Polski. W ten sposób lewica działa na szkodę państwa i niewiadomo do czego chce doprowadzić, wpędzając Polskę w coraz gorszą sytuację. W komisji budżetowej, w której miano rozpatrzyć budżet państwa, żaden z posłów nie zabrał głosu, wobec czego przewodniczący zamknął posiedzenie po pięciu minutach. Tak to radzą posłowie, złożeni w większości z lewicy.

W tym tygodniu Sejm nie będzie miał posiedzenia, a obradować będą tylko komisje.

Swój do swego po swoje!
Kupujcie tylko u chrześcijan.

Płaci się kosztem Polski.

Poparcie, udzielone przez mniejszości narodowe rządowi gen. Sikorskiego, nie jest bezinteresowne. Wiemy już, co za nie otrzymali żydzi, co ukraińcy. Nie pozostali bez zapłaty i Białorusini. I tak dowiadujemy się, że rząd gen. Sikorskiego obiecał posłowi Taraszkiewiczowi z klubu białoruskiego udzielenie koncesji na Bank białoruski w Wilnie. W ten sposób powstanie na naszych kresach wroga polskości placówka finansowa, której kapitału ma dostarczyć t. zw. rząd białoruski Łasłowski, będący na utrzymaniu tak nieprzyjaznej nam Litwy Kowieńskiej. Wiadomość o założeniu Banku białoruskiego wywołała wielkie obawy wśród polskiej ludności Wilna.

Niemcy prawdopodobnie również coś korzystnego od rządu gen. Sikorskiego otrzymali. Nie wiemy jeszcze co, ale jest bardzo niepokojącym, że znów zupełnie ucichło w sprawie wysiedlenia kolonistów niemieckich i dzierżawców, których wydalenie lub usunięcie z dzierżawy przysługuje nam w myśl traktatu wersalskiego, a z czym się zwleka już od trzech lat. Czy to zwleknięcie nie zostało przypadkiem Niemcom obiecane?

Projekty podatkowe.

Ministerstwo skarbu ma wystąpić w najbliższym czasie w Sejmie z wnioskami o podwyższenie wszystkich podatków bezpośrednich: gruntowego, budynkowego, przemysłowego i dochodowego. Podatek gruntowy ma być podniesiony 80 razy, czyli że zamiast obecnych 120 mk. od morga wyniosłby 8000 mk. od morga. Podatek przemysłowy ma być oparty na nowych podstawach. Przy podatku dochodowym dochód roczny wolny od podatku podwyższa się do dwóch milionów marek.

Miernik złoty.

Rozeszły się wiadomości, że ministerstwo skarbu zamysła wprowadzić złoty polski, jako tak zwany pieniądz rachunkowy. Rzecz polegałaby na tem, że pieniądzem w obiegu byłaby nadal marka polska, wartość jednak tej marki mierzyłoby się złotym polskim. Objaśnimy to najlepiej na przykładzie: Ktoś pożycza u drugiego 100 tysięcy marek polskich. Wartość tych stu tysięcy mk. oblicza się w złotym polskim. Wobec tego, że złoty polski ma być równym frankowi szwajcarskiemu, to w obecnej chwili 100 tysięcy marek polskich miałyby wartość 12 złotych polskich. Otóż na podstawie tego obliczenia, gdy nadejdzie termin zwrotu pożyczki, to dłużnik będzie musiał wrócić nie 100 tysięcy mk., ale

taką sumę marek polskich, która wówczas będzie miała wartość 12 złotych polskich. Jeśli zatem w dniu zwrotu pożyczki kurs złotego polskiego (czyli franka szwajcarskiego) wyniesie 20 tysięcy mk., czyli że 12 złotych polskich uczyni sumę 240 tysięcy mk., to taką właśnie sumę będzie musiał zapłacić dłużnik, aby się uiścić z pożyczki, którą zaciągnął w kwocie sto tysięcy marek polskich.

Z powyższego widzimy, że złoty polski, nie istniejąc w rzeczywistości, spełniałby rolę miernika, gdyż służyłby do mierzenia wartości marki polskiej.

Podobno ministerstwo zamierza w złotych polskich obliczać wysokość podatków, dalej w złotych polskich mierzyć wartość pożyczek, udzielonych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową (P. K. K. P.). Również Poczтовая Kasa Oszczędności ma niebawem zacząć przyjmować oszczędności wymierzone w złotych polskich.

Wprowadzenie złotego polskiego jako miernika jest wypadkiem bardzo doniosłym, dlatego też podobny zamiar ministerstwa skarbu bardzo zainteresował społeczeństwo. Zaznaczyć wypada, że sfery bankowe i finansowe zapatrują się na powyższy projekt niekorzystnie, sądzą one, że wprowadzenie miernika złotego jeszcze bardziej zachwieje wartością marki polskiej.

W piśmie naszym w następnym numerze wrócimy jeszcze od tej sprawy, zwłaszcza, że spodziewamy się do tego czasu posiadać bliższe szczegóły, dotyczących tych tak doniosłych projektów ministerstwa skarbu.

Korespondencje.

Kęty.

Dnia 11 lutego odbyło się w kościele parafialnym, w Kętach, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego. — Było wiele obecnych osób.

Wieliczka.

Dnia 17 lutego b. r. odbył się tu wiec sprawozdawczy posła Zagajewskiego. Wiecewicz przewodniczył prof. Młynek. Referat posła Zagajewskiego trwał półtorej godziny, poczem rozwinęła się szeroka dyskusja. Obecnych około 400 osób. Uchwalono odpowiednie rezolucje, popierające opozycyjną politykę stronnictw narodowych wobec obecnego rządu.

Tarnobrzeg.

Nareszcie po długiej ospałości ruszyło się tu też Koło TSL. i zorganizowało trzydniowe kursa dla pracowników oświatowych. Na kursa zjechało się liczne nauczycielstwo ludowe, oraz kilku działaczy z pośród chłopów. Wykładali Dr. Wysocki z Krakowa, starosta Galasiewicz, p. Chalecz z Towarzystwa Pszczelarskiego. inż.

Kulik z ramienia Małop. Tow. Rolniczego i dyr. Radomski. Wykłady obudziły wielkie zainteresowanie się słuchaczy, gdyż treść ich była bardzo dobrze dostosowana do warunków życia miejscowego.

Po kursie urządzono wielki wiec oświatowy, który wykazał, że można u nas w Polsce, a zwłaszcza w naszym powiecie obradować zgodnie bez pałec i hańbowań nad dobrem pospolitem. Zdałoby się, aby Towarzystwo Szkoły Ludowej urządzało podobne kursa i takie wiece oświatowe we wszystkich powiatach Polski. Otwarłoby to ludziom oczy na prawdziwy stan naszego kraju, zachęciłoby ich do rzetelnej oświaty i ożywiłoby osłabiony od czasu wojny ruch na tem polu.

Uczestnik.

Organizacja Zw. Lud. Nar.

Do zwolenników Związku Ludowo-Narodowego w okręgu wyborczym tarnowskim, oraz w powiatach: jasielskim, strzyżowskim i bocheńskim, i tarnobrzeskim.

Związek nasz posiada swych posłów prawie we wszystkich okręgach wyborczych z wyjątkiem dwóch okręgów zachodniej Małopolski: tarnowskiego i jasielskiego. Chcąc zwolennikom naszym i w tych okręgach zapewnić pomoc i opiekę ze strony posłów, zwróciliśmy się o to do posłów innych okręgów i otrzymaliśmy od szeregu z nich obietnicę stałego zajmowania się sprawami niżej wymienionych powiatów. I tak zajmują się:

okręgiem tarnowskim, obejmującym powiaty: tarnowski, dąbrowski, brzeski, pilzneński, gorlicki i grybowski, poseł Manaczyński Józef z okręgu zloczowskiego w zachodniej Małopolsce, mieszkający stale w Tarnowie;

powiatem jasielskim — poseł Józef Petrycki, wybrany w poznańskim, a pochodzący z Jasła;

powiatem strzyżowskim — poseł Józef Matłosz, wybrany w okręgu krakowskim — nadto

pow. tarnobrzeskim również pos. Matłosz Józ.;

powiatem bocheńskim oprócz posła tego okręgu Ludwika Jachymiaaka, zaopiekują się poseł Ks. Władysław Matus, wybrany w okręgu tarnopolskim we wschodniej Małopolsce, a pochodzący z Sobolowa w powiecie bocheńskim.

Do wyż wymienionych posłów należy zwracać się o poradę i pomoc w słusznych sprawach.

**Sekretariat Dzielnicowy
Związku Ludowo-Narodowego
w Krakowie.**

Sekretariat dzielnicowy Związku Ludowo-Narodowego w Krakowie mieści się przy ul. Kopernika L. 8. W tej chwili rozwija on żywą akcję w obronie szynkarzy-chrześcijan, poszkodowanych przez stosowanie ustawy o redukcji szynków. Sekretariat udziela porad w sprawach or-

ganizacyjnych Związku, oraz ogólnych: prawnych, oświatowych i gospodarczych.

Od posłów do wyborców. Zgodnie z życzeniem wielu posłów zwracam się do tych wszystkich, którzy do posłów w różnych sprawach piszą i domagają się odpowiedzi, aby załączali znaczki pocztowe na odpowiedź. Ile posła kosztują opłaty listów, niech poświadczy mój przykład: Odbieram dziennie przeciętnie 10—12 listów. Każdy list wymaga odpisania, a nadto napisania do urzędu, do ministra i t. d. Wysyłam więc dziennie około 20 listów. Do 15 lutego płaciłem na pocztę dziennie około 2000 marek, teraz, gdy opłata listu podskoczyła do 300 mk, płacę około 6000 mk dziennie. Robi to na miesiąc 180.000 mk. Tak jest ze mną, tak jest z innymi posłami i dlatego domagać się musimy od tych, którzy piszą w swoich prywatnych sprawach do posłów, aby im załączali znaczki na odpowiedź, jeśli odpowiedź chcą otrzymać.

Stanisław Rymar.

Dział gospodarczy.

KASZA JAGLANA NA SŁODKO.

Kwaternę kaszy sparzyć i odcedzić. Do rondelka z rozpuszczoną łyżką masła włożyć kaszę, zalać gorącą wodą i gotować na wolnym ogniu, gdy już będzie miękka, wyjąć, zmieszać z ośłodzonem, pokrajanemi jabłkami, włożyć z powrotem i postawić na blasze, aby kasza przeszła smakiem jabłek. Po pół godziny można podać.

LEGUMINA Z JABŁEK.

1 funt poszadzonych winnych jabłek gotuje się na marmoladę i miesza z 1 funtem maki kukurudzowej z dodaniem takiej ilości wody, by masa była gęsta jak papka. Tę masę daje się do płtykłej formy, wysmarowanej masłem. Piecz się pół godziny w gorącej rurze, a gdy wystygnie kraje się w wąskie pasy.

PODWYŻKA CEN SOLI.

Ministerstwo skarbu komunikuje: W ciągu stycznia b. r. wzrosły koszty produkcji soli w zakładach państwowych, prowadzonych pod zarządem głównej Dyrekcji państwowych zakładów górniczych i hutniczych od 200—250 proc. I ta koszt produkcji jednej tony czy 10 cetn. metrycznych warzonki w salinach państwowych wzrosły w powyższym czasie z 95.000 na 350.000 mk, zaś koszt produkcji jednej tony soli kamiennej z 50.000 na 150.000 mk. Wskutek tej podwyżki kosztów produkcji ministerstwo skarbu zmuszone jest podwyższyć również dotychczasowe ceny sprzedaży soli prawie o 150 proc., a to w celu pokrycia wspomnianych kosztów produkcji, ja

koteż uzyskania pewnego dochodu dla skarbu państwa z monopolu sprzedaży soli. Zaznaczyć przytem należy, że dochód ten będzie stosunkowo niższy od dotychczasowego. W końcu nadmieniamy komunikat, że nawet tak pozornie wysoka cena sprzedaży soli jest znacznie niższa od ceny przedwojennej.

Od Redakcji.

Aby dać naszym Czytelnikom gazetkę pod każdym względem jaknajlepszą i w ten sposób służyć dobrze sprawie ludowej, wprowadzamy do „Wieńca—Pszczołki” różne nowości.

I tak od najbliższego numeru „Wieńca—Pszczołki” będzie pismem ilustrowanem. Dawać będziemy w gazecie portrety różnych wielkich mężów Polski i całego świata, obrazy z wypadków najważniejszych i inne ciekawe ilustracje.

Pozatem wprowadzamy nowy dział w „Wieńcu—Pszczołce”, a mianowicie: „Poradnik prawny”, który poprowadzi jeden z wybitnych adwokatów krakowskich. Wszyscy nasi Czytelnicy mogą się wobec tego do naszej Redakcji zwracać o wszelkie porady prawne, na które otrzymywać będą na łamach naszego pisma treściwe a bezpłatne informacje.

Redakcja.

KRONIKA.

NOWA PODWYŻKA CEN TYTONIU. W ubiegłym tygodniu podniesione zostały ceny wszystkich wyrobów tytoniowych od 30 do 100 %. Wyroby fabryk prywatnych podrożały od 50 do 80 %, rządowych zaś od 30 do 40 %. Najwięcej podrożały cygara fabryk prywatnych, szczególnie lepsze gatunki.

Obeenie ceny przedstawiają się następująco:

1) Papierosy: Sfinks 120 mk., Dames 110, Kalf 110, Kedyw 110, Egipskie 100, Klub 65, Sejmowe 65, Prezydent 60, Damskie 60, Pogoń 60, Sport 60, Emir 45, Wanda 35 mkp. za sztukę.

2) Cygara: Hawana 750 mk., Belweder 600, Wawel 540, Brytanica 500, Trabuca 420, Cuba 380, Portorico 300, miesz zagran. 220, Cigarelos 180, Virginia 230, Brasil-Virginia 180 mkp. za sztukę.

W tym samym stosunku bo około 50 proc. podrożały ceny wszystkich sort tytoniowych.

KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW WŁOŚC.-LUD. urządza Związek Teatrów i Chórów Włosc. we Lwowie, ul. Mickiewicza 26, od 1 do 15 marca b. r. Kurs jest bezpłatny. Pierwszeń-

stwo mają pracownicy oświatowi na polu teatrów amat. wśród ludu polskiego.

Kursiści otrzymają bezpłatne pomieszczenie. — Zgłoszenia przyjmuje Związek. Nauczyciele szkół pow. winni wnieść podania do swoich Inspektoratów, c. urlop.

TRZECIA KONFISKATA „Wieniec—Pszczołki” został po raz trzeci w b. roku skonfiskowany, za artykuł w ostatnim numerze oraz za opis pogrzebu ś. p. Niewiadomskiego. Od czasów austriackich nie byliśmy tak prześladowani przez prokuratorję. A przecież jesteśmy pismem szczerze polskim i narodowym.

MILJONÓWKA. Wylosowano ostatnio numer 0,513.280 z Łodzi.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH. Komitet taryfowy państwowej Rady kolejowej uchwalił w myśl propozycji ministerstwa kolej. 100-procentową podwyżkę towarowych taryf kolejowych od 1 marca b. r. Ponowna ta podwyżka obowiązywać będzie tylko na czas krótki, poczem nastąpi znowu podwyżka i to bardzo znaczna.

O JEDNO MINISTERSTWO MNIEJ. Wobec uchwały sejmowej rząd przystąpi do zniesienia minist. poczt i telegrafów, które przyłączone zostanie do min. kolei.

GAZE POSELSKIE. Począwszy od 1 b. m. pobierają posłowie ryczałt miesięczny w kwocie 1 milion marek. Marszałek otrzymuje czterokrotne djety, wice-marszałkowie półtorakrotnie.

61.000 bezrobotnych w Polsce. Liczba bezrobotnych w Polsce, bez G. Śląska wynosi 61.000. Liczba ta zmniejszy się znacznie wobec zapotrzebowania robotników budowlanych i metalurgicznych do Francji.

OPLATY PASZPORTOWE. Na mocy okólnika min. spraw wewnętrz. z dniem 15 b. m., opłata za paszport zagraniczny wynosi jednorazowo 30.000 wielokrotny 75.000. Wiza wynosi 10.000, a książka paszportowa 100.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA POLSKI. Izba francuska przyjęła 515 głosami przeciw 68 projekt, upoważniający do udzielenia rządowi polskiemu zaliczek do wysokości 400.000.000 franków.

SPRAWY KOŚCIOŁA KATOL. W POLSCE. Dnia 14 b. m. rozpoczęły się w Prezydjum Rady Ministrów obrady w sprawie projektu konkordatu w sprawie dóbr poduchownych (martwej ręki), oraz w kwestjach, związanych z artykułem Konstytucji, dotyczącym stosunku Kościoła do Państwa. W naradach wezmą udział przedstawiciele episkopatu i duchowieństwa klasztorowego oraz przedstawiciele ministerstw: wyznań religijnych, spraw wewnętrznych, zagranicznych, rolnictwa i głównego urzędu ziemskiego.

PRZEWODNICZĄCYM ZWIĄZKU STUDENTÓW Słowiańskich w Paryżu został obrany Polak, Stefan Tyszkiewicz jednogłośnie

REDAKTOR „NAPRZODU“ PUBLICZNIE SPOLICZKOWANY. W Krakowie 12 lutego w południe, w kawiarni „Grand-hotelu“ został publicznie spoliczkowany przez pana Tabaczyńskiego, studenta Uniwersytetu, naczelny redaktor „Naprzodu“, Emil Haeker, za obrazę młodzieży wszechpolskiej w artykule swego pisma.

Redaktor socjalistyczny „Naprzodu“ Emil Haeker, jest żydem i niejednokrotnie już w swych artykułach obrażał młodzież polską za jej przekonania narodowe.

KREDYTY INWESTYCYJNE. Z ogólnej sumy kredytów, przeznaczonych rządowi na pierwszy kwartał r. b. w kwocie 1,159 miliardów na wydatki inwestycyjne przypada 256 miliardów.

Z sumy tej przypada: na inwestycyjne woj-skowe 109 miliardów, kolejowe 75,882 miliardów, robót publicznych 52,859 miliardów, pocztowe i telegraficzne 3,787 miliardów i inne 14,472 miliardów.

PRZY UCHWALANIU GWARANCJI POZYCZKI DLA M. LWOWA poseł ukraiński Łuckiewicz oparł się mówiąc, że „Lwów nie jest istotną częścią państwa Polskiego“. Tak mówi głośno w Sejmie poseł ukraiński, a p. prez. min. Sikorski na nich i na żydach opiera swój gabinet i robi im ustępstwa.

WPLYW Z DANINY. Daniny publiczne przyniosły we wrześniu 1922 r. razem kwotę 26,271,5 milj. Mkp, w tem podatki bezpośrednie dały 5,044 milj. Mkp., (nadzwyczajna danina państwowa 2 miljardy 269 milionów Mkp.), podatki pośrednie 12,578, 5 milj. Mkp., cło 1,750,5 milj. Mkp., monopol 2,930,4 milj. Mkp., opłaty stempłowe (należytości) 3,831,5 milj. Mkp., opłaty od koncesji na domy bankowe 22,2 milj. Mkp., taksy skarbowe 1,4 milj. Mkp. i opłaty wywozowe od przetworów naftowych 113 milj. Mkp.

KOLEJE PRZYNOSZĄ ZYSKI.. ALE W NIEMCZECH. Dochody Rzeszy niemieckiej w drugiej dekadzie stycznia r. b. wynosiły 58,295,130.000 Mkn., wydatki zaś 268,862,887,000 Mk. Administracja poczt i telegrafów wymagała tym razem subwencji w sumie 11,971,422,000 Mk, natomiast administracja kolei przyniosła 3 miljardy 150 milionów 416 tysięcy mk. zysku.

LÓDŹ MA REKORDOWE DŁUGI. Nienormalny rozwój gospodarek państwa spowodowały iż wszystkie miasta polskie stoja w obliczu kolosalnych deficytów budżetów miejskich. Rekord pod tym względem osiągnęła Łódź której deficyt wynosi obecnie 1 miliard 400 milionów marek.

USUNIĘCIE SIĘ GÓRY. W Szwajcarii nad jeziorem Davos usunęła się góra, przyczem około 150 tysięcy metrów części ziemi stoczyło się do jeziora.

Z CUKROWNICTWA. Z 88 cukrowni czynnych w r. 1913—14 na terytorjum należącym do Rzeczypospolitej Polskiej, obecnie czynnych jest 70. W roku 1913—14 obszar plantacji buraków

172.490 h.; w roku 1921—22 obszar plantacji buraków 82.187 h.; w roku 1922—23 obszar plantacji buraków 107.953 h. W roku 1913—14 otrzymano cukru 5,570.000 cent. m.; w roku 1921—22 otrzymano cukru 1,640.000 etn. m.; w r. 1922/23 otrzymano cukru 3,302.000 etn. m. Przeciętny plon z hektara wynosi w Wielkopolsce 275 etn. m., a w pozostałych dzielnicach 188 etn. m. Zawartość cukru w burakach wynosi na całym obszarze ziem polskich przeciętnie 17%, a rzeczywista wydajność cukru 14%. Przebieg obecnej kampanji jest pomyślny, zabezpieczenie w węgiel, koks i wapno dostateczne. Według przybliżonego obrachunku, na spożycie wewnętrzne potrzeba 240.000 ton, na wywóz pozostanie 80.000 ton.

ZGON PROF. ROENTGENA. 10. lutego zmarł słynny fizyk niemiecki uczony, wszechświatowej sławy, prof. Roentgen. Odkryte przez niego promienie, nazwane od jego nazwiska, „promieniami Roentgena“, znalazły szerokie zastosowanie w lecznictwie i w badaniach naukowych a dla wiedzy otwarły nowe horyzonty.

ODKOPANIE SŁOWIAŃSKIEJ ŚWIĄTYNI RETRA. Miasto Retra było stolicą jednego z najludniejszych pokoleń słowiańskich zwanych Wilkami lub Lutykami, którzy zamieszkiwali wybrzeże rzeki Odry. Słynne ze świątyni bałwochwalczych padło ofiarą miecza gehmańskiego w 1066 roku. Obecnie profesor z Berlina odkopał w górze zamkowej Mecklenburg-Stutitz fundamenty starożytnej słowiańskiej świątyni, ślady ogromnych budowli drewnianych, trzy wielkie bramy i wiele innych rzeczy. Śladów tej świątyni szukano już od 16 wieku i wobec ich odszukania, prace nadal około wykopalisk będą prowadzone.

BURZA NA MORZU. W piątek 2. lutego szalała na morzu Bałtyckiem wielka burza. Okręty, stojące w przystani morskiej pod miastem Gdańskiem nie mogły tego dnia wypłynąć na morze, a te które na początku burzy wyruszyły w drogę, musiały zawrócić.

600.000 MAŁŻEŃSTW. Szef biura matrymonialnego w Manhattau (N. Jork) od lat piętnastu, p. Hart, w czasie urzędowania swego wydał 600 tysięcy aktów małżeństwa.

WYRZUCANIE ŻYDÓW Z UCZELNI RUMUŃSKICH. Wobec tego, że studenci uniwersytetu nie dopuścili gwałtem do wzięcia udziału w wykładach żydów — uniwersytet został zamknięty na 8 dni. Kupcy wyznania mojżeszowego zamknęli sklepy na znak protestu (!)

RAJ ŻEBRAKÓW. W okolicach Berlina odkryto niedawno ciekawą siedzibę zwaną pałacem żebraków. Był to budynek zarazem tajemniczy i zbytkowny, otoczony wspaniałym ogrodem zdobnym w posiaży i wodotryski. Służył on za schronienie żebrakom. Znajdowały się w nim archiwa, biblioteki, laboratorja. Mieszkańcy tego domu byli zdrowi, eleganccy, dobrze zbudowani,

wychodzili z niego na żęby zmienili w ślepych, kulawych, kaleki. Wiele z nich było milionerami i właścicielami kamienie.

NIEZWYKŁY POCZTYLJON. W Niemczech złapano bociana w miejscowości Liskau, który miał umocowany na szyi skórzany woreczek, zawierający kartkę następującej treści: Pozdrowienie z południowej Afryki dla niemieckiej Ojczyzny! Willy Bucha, farmer w Nowa nad Jeziołem Wiktorji, urodzony 12. lutego, r. 1897 w Pardauen Pruchy Wschodnie.

117 LAT ŻYCIA skończył dnia 2 grudnia ub. r. Walenty Kałuża, rolnik, zamieszkały w Pile koło Rybnika na Górnym Śląsku. Staruszek ten, pomimo tak podeszłego wieku, trzyma się krzepko i ma dobry wzrok i słuch. Twierdzi, że długie życie zawdzięcza żywieniu się potrawami przeważnie jarskimi, mięsa bowiem używał używał bardzo mało; do sytości prawie nigdy nie jadał. Miał usposobienie wesołe. Na uroczystość 118 rocznicy jego urodzin zjechało się z okolicy samych tylko dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków 216 osób, nie licząc dalszych krewnych.

Składki.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Jan Guzik, Chorażyce 200 M.; Kaz. Szostak, Niewiarów 500 M.; Jarzębski, Michałowice 500 M.; Stanisław Buchaniec, Wietrzychowice 2.000 M.; Lamot, Ryeczów 5.000 M.; Salomea Longówna, Livet-Anthou 8 franków; Paweł Ratuszek, Morawica 5.000 M.; Józef Wasik, Liszki 2.000 M.; Mich. Pachowicz, Górka 500 M.; Ludwik Flisek, Międzybrodzie Kob. 200 Marek.

Odpowiedzi Redakcji.

E. S. Jeszcze dużo trzeba pracować, zanim wiersze nadadzą się do druku. Za pamięć dziękujemy.

Wróbel Jan Wieprz. Dziękujemy za list. Z informacji skorzystamy.

Marij. Kawka Jeiove. Prosimy o rzeczowe informacje, to je umieścimy.



Kto ma zamiar wyjechać do AMERYKI

z posiada już kartę wstępu do Konsulatu an. na rok 1923. powinien wiedzieć co to jest

„MARTHA WASCHINGTON“

Informacji ustnych lub piśmiennychu dzieła:

„COSULICH LINE“

KRAKÓW, ul. Radziwiłłowska 23.

WARSZAWA, ul. Królewska 39.



Franciszek Łakota, ur. w roku 1899 zam. w Tryńczy powiat Przeworsk unieważnia zagubiony dokument wojskowy.

Różne pieśni kościelne z nutami na jeden i kilka głosów, świeckie, religijne, patriotyczne, do Matki Boskiej, P. Jezusa, przygodne, żałobne, koledy, postne, wielkanocne, msze łac. litanje, Te Deum, ślubne imieninowe, okolicznościowe kantaty i tp. Poszczególne od M. 800 w górę.

Leśniak, organista Tuchów.

UWAGA!

Czytelnicy „Wieńca-Pszczółki“

Na żądanie wysyłam każdemu

3 metry szewiotu w bardzo dobrym gatunku, którą starczą na całe ubranie damskie za 60.000 Mkp. **3 metry** na ubranie męskie cąg Kolumbia lepszy gatunek za 60.000 Mkp.

Sukno na palta męskie i damskie, wspaniałe okazy 160 cm. szerokie, 1 metr za 100.000, 17 metrów sztuczka białego płótna, szerok. 90 cm. za 140.000 Mkp. Surówka biała po 6.000 metr na wyspy, po 8.000 metr na poszwę, trzeba 8 metrów. Chustki do odziewania wełniane, puszyste po 60.000 sztuka, małe po 10.000, oprócz tego polecam wszelkie gatunki towarów.

Na żądanie cenniki po nadesłaniu na opłatę 500 Mkp. w liście poleconym. Towar wysyłam tylko po nadesłaniu jednej czwartej części gotówki z góry przekazem. Ceny bez gwarancji.

Adresować:

M. RZEŹNIK, ŁÓDŹ Skrzynka Poczтовая 34.